

PRENUMERATA
„Gazety Polskiej”
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
W Argent. 5 pes.
Am. Pol. 2 dol.
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
„GAZETA
POLSKA”
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aqui-
labam N. 91.

N.32 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Sobota dnia 26 kwietnia 1924 REDAKTOR: I. Sklarski. Rok XXXIII

Porażki dyplomatyczne Polski.

UTRATA JAWORZYN.

Od czasu powstania niezależnego Państwa Polskiego i wszechświatowej hegemonii Ligi Narodów, Polska przed tym najwyższym trybunałem zawsze sprawy, nawet najsluszniejsze, przegrywa. Z kimkolwiek bądź ma Polska zatarg, a spór jest oddany do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, zawsze przeciwnicy odnoszą zwycięstwo.

Rok temu na niekorzyść Polski została zadecydowana sprawa kolonistów niemieckich. Kilkakrotnie w najwyższym trybunale toczyła się walka o prawa i przywileje Polski w Gdańsku. Dzięki Anglikom, którzy swą łapę na Gdańsk położyli, Polska nie otrzymała sprawiedliwości. Każdy pamięta co Gdańszczanie wyrabiali gdy Polska toczyła krwawe walki o swój byt, a także o zachowanie cywilizacji europejskiej. Gdańszczanie podstawiali Polsce nogę i niedopuszczali do wydławania amunicji, tak nam wtenczas potrzebnej.

Teraz znowu w roztrząsanym zatargu w Lidze Narodów między Polską a Czechami o przyznanie Jaworzyny, okolicy zamieszkałej wyłącznie przez ludność polską, znowu nas zmogli Czesi, którym Liga Narodów przyznała słuszność ze względów strategicznych.

Z powodu utraty Jaworzyny krakowski „Głos Narodu” pisze te ostre ale słuszne słowa:

„Rozpoczął się znowu jarmark genewski. Zjechali się zwykli na tych międzynarodowych targach bywalcy, nowym uczestnikiem jest w nich tylko p. Benes, który jednak doskonale nadaje się na członka tego nie „wysokiego”, ile cynicznego Zgromadzenia. Zjechali się, by pod firmą międzynarodowej sprawiedliwości okradać z praw te państwa, które nie są dość silne, by jak Włochy Mussoliniego potrząsnąć pięścią przed nosami genewskich kupców, lub nie są tak... niedelikatne, by jak Litwa rzucić do kosza ich rezolucje. Rada Ligi stała się arcywygodnym narzędziem dyktatury wielkich mo-

carstw w Europie, dziś zaś, gdy solidarność mocarstw się rozpada, jest targowiskiem, na którym handluje się cynicznie interesami i nawet suwerennością mniejszych państw, gdzie za kompromisy zakulisowe płaci się ze szczególnym upodobaniem prawami i interesami Polski. Bez zapasu polskich „środków wymiany” Liga Narodów byłaby cieniem cieni. Dzięki Polsce międzynarodowy szantaż prosperuje w Genewie. Za Gdańsk można tam kupić bardzo wiele od Anglii, a za Kłajpedę od Francji i Polski... Za marny Żywiec jest do nabycia poparcie rządu hiszpańskiego. Kupują więc i sprzedają, kradną i oszukują genewscy giełdjarze bez przeszkody i bez wstydu.

W obecnej sesji zdążyli już zabrać Polskę Jaworzynę i „pracują” nad Kłajpedą. W kwestji jaworzynskiej Rada Ligi właściwie „tylko” pomogła Czechom. Odrzuciła dwukrotne uchwały Komisji Delimitacyjnej, złożonej z trzech wysokich oficerów aljanckich, jedynie powołanych na podstawie znajomości terenu do oznaczenia granicy. Gdy przed dwoma laty wybuchł spór przy delimitacji granicy czesko-węgierskiej i przyszedł przed forum Ligi Narodów, ta zażądała najpierw opinii komisarzy delimitacyjnych, zanim wydała orzeczenie. Wobec Polski Liga zaniechała tej procedury, gdyż komisarze, którzy sporny teren znają doskonale—mimo nacisku z Genewy—upierali się przy swym zdaniu, że większość obszaru jaworzynskiego powinna przapaść Polsce. Więc w ciszy gabinetu, nie wysłuchawszy ekspertów i nie znając terenu przyznano go Czechosłowacji. Jest to wypadek bez precedensu, jest to tak tendencyjna i potworna w swej tendencyjności uchwała, że możliwą się stała tylko dzięki zgodzie p. Skirmunta, działającego w tym wypadku według instrukcji min. Zamoyskiego. (Dokoń. nastąpi.)

Wiadomości z Polski.

WYPADKI LISTOPADOWE W KOMISJI SEJMOWEJ.

W ciągu posiedzenia sejmowego dn. 10 marca br. obradowała komisja do zbadania

wypadków listopadowych w Krakowie, Tarnowie i Boryslawiu. W posiedzeniu brał udział minister Wyganowski, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych Orzecki i przedstawiciel Sądu wojkowego, Dudre-wicz. Rząd przyjął opracowany przez komisję regulamin, który jej nadaje prawo badania aktów i przesłuchiwanie świadków. Minister sprawiedliwości przedstawił opis wypadków krakowskich i tarnowskich. Komisja zażądała od ministrów spraw wojkowych i wewnętrznych obszernego przedstawienia sprawy. Po przedłożeniu wniosków przez ośnośnych referentów zostanie ustalony program badań na miejscu.

WYROK NA GENERAŁA CZIKŁA.

Sąd generalski pod przewodnictwem szefa sztabu generała Stanisława Hallera rozpatrywał sprawę generała Czikła, oskarżonego o niedołęstwo w rozporządzaniu siłami wojskowymi w związku z zajściami 6 listopada. Wyrok wydany przez ten Sąd uznał generała Czikła niedołężnym na dowódcę.

ZAWALENIE SIĘ GROBU LENINA.

Warszawa. — „Ekspress Poranny” podaje sensacyjną wiadomość o wypadku, który miał się zdarzyć w Moskwie. Oto mauzoleum, w którym znajduje się grobowiec Lenina w Kremlinie zbudowali bolszewicy nad jakimś starym kanałem. WSKUTEK NACISKU SKLEPIENIE SIĘ ZAWALIŁO. A NASTĘPNIE GROBOWIEC ZAPADŁ SIĘ ZUPEŁNIE TAK, ŻE DOTĄD TRUMNY LENINA NIE ZNALEZIONO.

Wiadomości tej bolszewicy nie przepuszczają za granicę. Wypadek ten wywarł wielkie wrażenie. Miejsce, w którym zaszedł wypadek, otoczony jest przez czerwoną armję.

ZNOWU P. PIŁSUDSKI.

Projekt o organizacji najwyższych władz wojskowych, wniesiony przez ministra Sikorskiego, po wycofaniu takiegoż projektu przedłożonego Sejmowi przez poprzedni rząd — budzi poważne wątpliwości.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że opracowany on jest bardzo bałamutnie.

Nie ulega wątpliwości, że projekt ten został opracowany w myśl osobistych interesów autora i zgodnie z interesami p. J. Piłsudskiego, dla którego prawdopodobnie, chce się utworzyć stanowisko generalnego inspektora armji, które przy niejasnem rozgraniczeniu władz między ministrem wojny, szefem sztabu i generalnym inspektorem armji, dałoby często sposobność do zrównoważenia i połączenia tych władz.

BESTJALSTWA BAND LITEWSKICH.

Z Kowna donoszą, że w kościołach tamtejszych stosują Litwini w ostatnich dniach wobec Polaków coraz większy terror.

W dniu 8 marca br. do kościoła Pokarmielickiego wtargnęła banda Litwinów, prze-rywwała nabożeństwo i napadła na ks. Maciejewskiego, obrzucając go wyzwiskami i grożąc mu wywiezieniem z kościoła na taczkach. Proboszcz kościoła z trudem zdołał wyrwać ks. Maciejewskiego z rąk bandy litewskiej.

W dniu 9 marca br. w kościele Św. Trójcy tłum Litwinów obsypał księdza, wygłaszającego z ambony kazanie polskie, najgorzszymi wyzwiskami a następnie rzucił się na zebranych Polaków i wywłókł ich z kościoła, przyczem wiele osób dotkliwie pobito.

Władze litewskie w żadnym wypadku nie interwenjowały. Wybryki antypolskie w kościołach na Litwie przybierają coraz ostrzejszą formę.

W Wilkomierzu, w czasie balu polskiego, rzucił Litwini do sali balowej bombę, której wybuch wysadził okna i drzwi sali. Z obecnych na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Zawezwana policja litewska, zamiast zająć się ściganiem złooczyńców skierowała się z oskarżeniem przeciwko Polakom, zarzucając im prowokację.

NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zwolnił dnia 21 marca br. na wniosek prezydenta rady ministrów z urzędu ministra spraw wewnętrznych p. Władysława Sołtana i równocześnie zamianował ministrem spraw wewnętrznych p. Zygmunta Hübnera, dotychczasowego prokuratora Sądu Apelacyjnego.

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach.
przez Jerzego Bornes'a.

175) (Ciąg dalszy).

— Skąd? — powtarza kasztelan przeciągle. — Bo byłem przy tem! Byłem wtedy lokajem barona i podawałem i obsługiwałem przy stole.

— I widzieliście, co pani baronowa zrobiła?

— Tak jest, popatrzyłem wtedy przypadkowo w lustro i widziałem wyraźnie, jak ona to urządziła.

— Mój Boże! I niceście, na to nie powiedzieli, oje Bertoldzie?

— Byłem w pierwszej chwili tak przerażony, że nie wiedziałem, co ze sobą począć, a gdy wreszcie przyszedł do przytomności, wystąpił pan baron po wino. Gdy wrócił, zastałem już baronową Magdalę w okropnych kurczach na kanapie i musiałem pojechać natychmiast po doktora.

— Czy baronowa sama wypila tę herbatę, do której truciznę wsyłała?

Stary wzrusza wieloznacznie ramionami.

— Ja tak myślę — odpowiada on tonem przekonania — ale doktor był innego zdania. Konie był ten, że ona po trzech dniach umarła i że przez ten czas w ciągłej była gorączce. Pochowaliśmy ją w jednym ze sklepów fundamentów zamkowych, a trumna jej została otwarta, gdyż tak sobie baron życzył.

— A to czemu?

— Temu, że ona w sklepieniach tych tylko przewidywalnie spoczywać miała. Po dwu tygodniach miano złożyć jej przetransportować do familiijnego grobowca.

— Ale do tego przecież nie przyszło?

— Nie, stało się inaczej. Baron chodząc po śmierci żony jak zniszczony. Nie mógł sobie znaleźć miejsca ani spokoju i wreszcie zaczął się przygotowywać do podróży. Chciał wyjechać w świat i zabrać ze sobą kochankę, która go umiała w słońcu swoich utrzymywać.

Pewnego wieczora jednak... było to w dwa dni po śmierci baronowej Magdaleny... siedział baron z

towarzyszką w jadalni przy stole i doktor był także z nimi.

Na dworze był okropny wiatr i zawierucha, burza, błyskawice i pioruny. Baron był niezwykle milczący i blade i wogóle cały nastrój przy stole był okropnie ponury i przynębiający.

Wśród szalejącej z zewnątrz burzy, huku i świstu wiatru, słyszeć się dał nagle przeraźliwy, przesiąkły okrzyk, jakby z piersi ludzkiej pochodzący. Prócz barona nikt na to uwagi nie zwrócił, przypisując winę i tu wiatrowi, lecz baron wzdrgnął się tak, że pułk, który właśnie do ust pro-wadził, wypadł mu z rąk i z trzaskiem o podłogę się rozbił.

Ja przyskoczyłem i postawiłem obok niego nowo napelnioną szklankę, ale on nawet uwagi na to nie zwrócił i wpatrywał się osłupiałym wzrokiem, pełnym grozy i przerażenia w drzwi, naprzeciw siebie.

— O, ja cię słyszę! — szeptały blade, wykrzywione jego usta. — Słyszałem cię już kilka godzin przedtem. Lecz, ja niedźnik... nie miałem odwagi mówić! Włożyliśmy ją żywcem do grobu, O, ja mam bystry słuch. Słyszałem pierwsze poruszenia się jej w grobowcu... słyszałem pęknięcie jej trumny, otwieranie żelaznych ryglów jej więzienia, a potem jej kroki i macanie po ciemnem sklepieniu.

— Jasne panie! — zawołałem wtedy przestraszony i pochylilem się nad nim, podczas gdy mu się towarzysząca i doktor z przerażeniem jak obłąkanemu przypatrywali.

Nagle zerwał się, jakgdyby rzeczywistość w napadzie obłąkania i krzyknął głosem, przenikającym do szpiku kości:

— A ja wam mówię, że ona w tej chwili tu za drzwiami stoi.

Uderzenie pioruna wstrząsnęło domem aż do posad, a wykrzyknik barona jakgdyby miał czarowną moc, zaczęły się w tej chwili ciężkie drzwi poruszać, a w otworze ukazała się owinięta w całun śmiertelny wysoka postać baronowej Magdaleny.

— Białe jej szaty były krwawo splamione, a na wychudłem jej ciele były wszędzie ślady uciążliwej walki. Przez chwilę stała drżąc i wahając się na progu. Potem postąpiła kilka kroków na-

przód i z głębokim, wstrząsającym jękiem zbliżyła się do swego męża.

Staliśmy wszyscy jakby skamieniały z przerażenia i grozy na jej widok.

Baron wydał przeraźliwy okrzyk i padł zemdlony na ziemię. Ja wybiegłem z pokoju, z najeżonymi ze strachu włosami, a doktor poszedł w ślad za mną.

Oglądając się, widziałem jeszcze, jak towarzysząca dobiegła do okna i otworzywszy je śpiesznie, na dwór wyskoczyła. To znaczy, że wskoczyła do stawu, którego ciemne tony ją pochłonęły.

Gdy z doktorem do pokoju wrócił, zastaliśmy już tylko samego barona. Zanieśliśmy go do sąsiedniego pokoju i dopiero po długich usiłowaniach udało nam się go ocucić.

Lecz strach i groza na widok widma żony odebrały mu rozum. Uciekł jeszcze tej samej nocy z palacu w myśl, że się duch baronowej ukazał, aby zemścić się na towarzyszyce.

— A tak przecież było! — potwierdza woźnica, drżąc i dzwoniąc zębami ze grozy. — Boże kochany, jak strasznie było to musiało.

— Nazywa się, że to tylko duch jej się zjawił, ale to była ona sama i żyjąca — odpowiada kasztelan. — Pogrzebano ją w letargu, a obudzwszy się, sama się z grobu swego uwolniła.

— Ale, w takim razie musiała ona jeszcze i później tutaj przebywać — jaka się woźnica.

— Ona jeszcze dotychczas tu jest — odpowiada stary przyzwoitym tonem — mówię ci Henryku, że ona jeszcze żyje!

— Wielki Boże! To przecież niemożliwe.

— Co ty o tem wiesz możesz? Ja przecież ciągle tu w zamku jestem i słyszałem ją często, jak zawodziła i lamentowała, chodząc po długich, pustych korytarzach.

— I to tylko duch jej być musiał.

— Trudno o sprawdzenie tego. Baron umarł po pięciu latach na obczyźnie i nigdy więcej do zamku nie wrócił. Poprzednio zakazał jednak wszelkich dochodzeń. Nie można więc było się przekonać, czy trumna baronowej Magdaleny próżna, czy nie. Żadna stopa ludzka na progu palacu od tej chwili nie przystąpiła, a tem mniej sklepienie grobowca.

— Skąd więc w takim razie na pewno wiedzieć możecie, że baronowa Magdalena nie umarła, oje Bertoldzie? Gdyby ona naprawdę dotychczas żyła, to nie byłaby przecież przez tyle lat w tem starym zamczysku jak w więzieniu siedziała.

— A przecież ja tak twierdzę, mam słusność — upiera się stary. — Wierz, albo nie wierz, jak chcesz! Wiem, widzę i słyszę, co się w starych murach zamkowych dzieje. Możesz i ty się o tem przekonać, Henryku, jeżeli masz odwagę pójść ze mną tej nocy do wnętrza palacu.

— Dokąd? Do tego strasznego zamczyska?

— Tak jest. Możemy nawet zaraz pójść, jak chcesz.

To mówiąc, stary wstaje z siedzenia i zaświeca drżącą ręką małą latarkę. Blade, zirytowany i pełen gorączkowego niepokoj, przypatruje się woźnicę jego przygotowaniam.

Kasztelan wyjmując ze szafy swej bochenek chleba i inne żywności, napelnia też dzban wodą, a potem bierze latarkę w rękę i skinąwszy na Henryka, opuszcza z nim wieżę.

Nie odpowiada teraz wcale na pytania woźnicy i postępuje przez oświetlone promieniami księżycyca podwórce, zbliżając się ku jednemu ze skrzydeł zamkowych z wysterczającą, ponad grubym murem wieżyczką.

Wyjawszy z kieszeni duży, zardzewiały klucz, otwiera kasztelan żelazne drzwi wchodowe i wchodzi do ciasnej sklepionej hali, w której którejś widadź schody. Obok tych schodów ukazuje się drzwi, prowadzące do komnat zamkowych.

Przed temi drzwiami staje stary i kiwa na woźnicę, który się wahać zbliża i pół trwożnym, pół ciekawym wzrokiem w około siebie wodzi.

— Każdej chwili — myśli Henryk przesłękły — mogą się drzwi otworzyć i ukazać się straszna postać pozornie umarłej baronowej.

Lecz drzwi pozostają i nadal zamknięte, a w około nich panuje straszna, głucha cisza.

Kasztelan wskazuje na schody, na których stoi taki sam dzban, jak teraz ze sobą stary przyniósł.

— Oto dzban pełen wody — mówi, podając go woźnicy — postaw tam, gdzie tamten stoi, a przynies mi ten próżny Jestem pewien, że w nim ani kropelki nie będzie. Chleb i mięso zaś połóż w tę misę

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGOLNE.
Specjalność: choroby kobiece i dzieci.
Czynne. mieszkuje od 10 do 12 i od 4 do 5.
Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650.
O 2

Dział praktyczny.

Mój ogródek warzywny.

(Opracował Joteli).

(Ciąg dalszy).

(4) Ryż na smaku pomidorowym. Dwaście pomidorów oczyścić, osolic, dać dwie łyżki masła, jeden borkowy liść, trzy cebule pokrajane, postawić na kuchnię niech się duszą. Osobno ugotować smaku jarzynowego półtora litra. Gdy pomidory gotowe, przefasować przez sito i półtorę szklanki tej marmolady pomidorowej wlać do rynki, dołączyć trzy ćwierci litra smaku jarzynowego, dodać cztery łyżki masła, soli do smaku siekanego kopru a gdy ten smak zagotuje się, wysypać doń 300 gramów ryżu, sparzonego gorącą wodą i obmytego w dwóch wodach zimnych. Po kilkorazowym zagotowaniu zamieszać, postawić na ruszcie i prażyć aż do miękkości, polewając z wierzchu w miarę potrzeby gorącym smakiem. Gdy ryż już gotów wyłożyć go na okrągły półmisek w ten sposób aby w środku powstał otwór w który wlewa się sos (pomidorowy i ze smietaną). W braku półmiska podaje się osobno ryż a osobno sos.

(5) Pomidory faszerowane. Kilka pomidorów oczyścić wrzucić do rynki, osolic, dać łyżkę masła jedną cebulę krajaną i dusić na kuchni; gdy miękie przefasować przez sito. Wziąć kilkanaście ładnych pomidorów ale nie bardzo wielkich i wyciąć w nich, w miejscu od ogonka, dość duży otwór, całą zawartość pomidora wybrać.

Osobno zasmażyć jedną drobnutko usiekaną cebulę z trzema łyżkami dobrego masła, następnie wlać to masło do miski; wysypać usiekanego kopru siekanego i pietruszki zielonej, dwa zagłki czosnku utartego, dwie bułki namoczone w mleku a następnie posiekane (puszczono przez maszynkę od mięsa), kilka żółtek, trochę tartej galki muszkatołowej, ubić pianę z pozostałych białek zmieszać to wszystko razem i dosypać tartę bułkę (w braku tejże faryna miodowa) gdy są pieczarki to można dodać kilka drobno usiekanych pieczarek; całą tę mieszaninę utrzeć dokładnie w misce a następnie tym farszem napełniać wydrążone pomidory. — Nafaszerowane pomidory ułożyć w rynce wysmarowanej masłem otworkami do góry, podać kilkom łyżkami smaku jarzynowego, lekko osolic, nakryć pokrywą i dusić. Gdy pomidory już mają dosyć, dodać do przygotowanej w piecu marmolady pomidorowej łyżeczkę maki, rozbić dobrze i wlać pod duszące się pomidory. Wstrząsnąć kilka razy naczytaniem, dosypać jedną łyżeczkę cukru, a gdy sos się zgęstnieje i raz zagotuje, zdjąć z kuchni zalać kieliszkiem wina, poukładać pomidory na półmisku, oblać sosem, obssać zielonym siekanym koprem i wydać do stołu.

Zamiast powyższego farszu można napełniać pomidory farszem mięsny, który przyrządza się następująco: usiekać mięso jak można najdrobniej, lub puścić na maszynkę, dodać soli pieprzu, kilka jaj, bułkę moczoną w wodzie i trochę rozpuszczonego masła, wymieszać to dokładnie i napełniać pomidory.

W ten sposób podane pomidory są wykwintne w smaku.

(6) Zupa pomidorowa zabieleną. Kilka pomidorów udyństować na kuchni z jedną krajaną cebulą, łyżką masła i szczyptą soli.

Przefasować przez sitko i wlać do zasmażki, zrobionej z dwóch łyżek masła i dwóch łyżek maki, niecałą szklankę smietany wymieszać razem rozpuścić jednym litrem smaku jarzynowego (lub rosółu) dać na kuchnię a gdy się zagotuje zdjąć z ognia i zalejzoną czterema żółtkami rozbitymi z pół szklanką kwaśnej smietany.

Do gotującego się rosółu lub smaku włożyć dość kopru wówczas zupa przypomina smakiem zupę rakową. Zupę pomidorową podaje się z ryżem chociaż niektórzy podają ją także z kartoflami co jest niewłaściwe.

(7) Smak jarzynowy. Bierze się możliwie najrozmaitszych jarzyn a więc kalarepa, seler, cebula, szparagi, kawałek kalfiora, grzybki zielonej pietruszki, kilka gałązek kopru itd. kraja się je jakkolwiek byle dość drobno i wygotowuje (Ciąg dalszy nastąpi)

Kurs pieniędzy.

Kurs marki polskiej: za 1 dolar — 9 milj. 300 tysięcy (dn 19/3 1924)
dnia 25 kwietnia 1924 roku.
Frank 626 Pezo zł. 63646
Frank szw. 13600 Dolar 83900
Lir 3415 Funt szterl. 303300
Pez 24924

Nasze składki.

Od dłuższego czasu nawołujemy do składek bądź na cele misyjne, bądź na biedne dzieci polskie, bądź na inne dobre i patriotyczne cele.

Grosz zebrany od czasu do czasu wysyłamy dokąd należy; aby jednak dać tego jasny dowód i aby naszych czytelników pobudzić do dalszych ofiar ogłaszamy następujący list ks. Henryka Szumana proboszcza w Nawrze, prezesa Pomorskiego Tow. Opieki nad dziećmi, jako też wyjątek z listu p. Wład. Drapiewskiego, do jego brata, ks. T. D. Drapiewskiego, wydawcy „Gazety Polskiej”.

P. T. O. D.

Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, Toruń.

Warszawa 14 I. p.

Pow. Nawra — TORUŃ,
dnia 20 marca 1924

Przewielebny Księżu Superjorze i Redaktorze „Gazety Polskiej”!

Ogromną radość sprawił mi wily list Księdza Redaktora z 19/I, odebrany 21 lutego. Za hojny datkę 200 milrejsów jesteśmy serdecznie wdzięczni. Pieniądże te wpłynęły jako 23 37 dolarów po 9 300 000 czyli 217 341 000 mk. dnia 6 marca do Banku Związku Spółek Zarobkowych na konto nasze w Toruniu. Będziemy mogli dzięki tej zapomódze zakupić z dawna potrzebną i potrzebną w sierocińcu w Ostrowitem maszynę do szycia. A ta znów oszczędzi dużo wydatków. Pozwalam sobie załączyć podziękowanie sierot z Ostrowitego. Dojeżdżam tam co miesiąc celem wysłuchania dzieci spowiedzi. Podpisało sześć dzieci w imieniu wszystkich. Jest tam 45 sierot, przeważnie z kresów wschodnich i repatriantek, ale też kilka z Pomorza, z Czerniowic (Rumunja) i z Westfalji.

Wydatki wynoszą włącznie utrzymanie dzieci i personelu, opału w tej długiej, mroźnej zimie (jeszcze ciągle śnieg i do 9 stopni C. mrozu) odzieży z obuwiem, biura i t. d. około 1 złoty polski (frank zł. — 1 800 000 mk.) dziennie a na starsze dzieci do 1 1/2 franka. Licząc okrągło po 2 000 000 wypada na 300 dzieci 600 milionów dziennie czyli 18 miliardów miesięcznie. A tymczasem mimo obietnic zwykły otrzymujemy na razie od Minist. Opieki Społ. tylko 200—300 000 mk. dziwiątą część zapotrzebowania na dziecko. A wielka kwesta pomorska, „Ratujcie dzieci” przyniosła nam 8—9 miliardów mk. Ale Bóg wspiera i mimo biedy nie upadamy na duchu. Najgorszy ten drogi opał o cztery a obecnie jeszcze o dwa razy droższy licząc na złoto, niż przed wojną. Dzieci też bardzo skromnie się odżywiają. W Ostrowitem jadają tylko raz w tygodniu mięso, mleka nie dosyć. O własnej krówce jeszcze marzyć nie można. — Sierotki nasze są na ogół bardzo grzeczne, posłuszne i miłe: Uczą się pilnie w szkole, w zakładzie pomagają gorliwie, mają swe dyżury, mają dobre serduszka, modlą się chętnie, śpiewają pięknie, zwłaszcza kresowe dzieci, przedstawienia amatorskie odgrywają nadzwyczaj udatnie, zarabiają też coś, wyrabiając guziczki do bielizny i pościeli, wycinanki ozdoby na okna, lampy, ściany.

Pieniądz na dzieci te przeznaczony nie idzie więc na marne. Spis naszych zakładów przesyłam już pewnie Czci. godnemu Ojcu. Praca nasza różnorodna, bo obejmuje opiekę nad sierotami w zakładach własnych, obcych i w rodzinach, nadto wielką kolonję leczniczą dla dzieci z całej Polski w Gdyni, wreszcie opiekę nad niemowlętami i matkami w Żłobku, w Poradni lekarskiej i w kuchni mlecznej.

Braei Ojca Superjora teraz nie widuję, p. Władysław malował w jesieni kościół w Bisk.-Papowie w sąsiedztwie, ks. dziekana znam jeszcze z Swornygów, gdy sam byłem wikarym we Włoku 1912—14.

Jeszcze raz „Bóg zapłać”. Podziękowanie podpisałóółka starszych dzieci w imieniu wszystkich. — Wdzięczny

KS. HENRYK SZUMAN.

Dop. Red. — Załączamy tu również podziękowanie od sierot znajdujących się w schronisku im. gen. Hallera. Oby wdzięczność chowana w sercach niewinnych sierot polskich względem swych dobroczyńców, pobudziła do nowych ofiar tych, którzy już dali swą ofiarę, a innym niech będzie zawstyżeniem, że jeszcze nie dali i bodźcem, aby dali jaknajprędzej.

Podziękowanie sierot.

„Szczernym Rodakom i dzieciom Ich, składamy serdeczne wyrazy „Bóg za płac” za nadesłaną ofiarę 200 milrejsów”.

Sieroty w schronisku im. gen. Hallera w Ostrowitem pod Gólbium na Pomorzu

Teresa Chochliczówna 1. 13
Janina Lipińska 1. 13
Jadwiga Rybakówna 1. 12
Anna Własiukówna 1. 14

Ludwik Kieruń 1. 13
Józef Pawszuk 1. 11

Ks. H. Szuman

Prezes
Pomorskie Tow. Opieki nad Dziećmi.

Wyjątek z listu p. Wład. D. Drapiewskiego do jego brata ks. Wydawcy „Gazety Polskiej” w Brazylii:

„Pokwitowanie prowizoryczne z odebranych w swoim czasie pieniędzy, które zawiozłem do Gniewu (gdzie również znajduję się przytułek dla sierot. Dop. Red.) Tobie w liście przesyłam. Główny kwit z pieczęcią albo jest u Ciebie albo też jeszcze u ks. Franciszka się znajduje. Księdza Szumana warto wspierać, bo zauważyłem, że gorliwie sierotami się zajmuje. Kwity za przesłane do niego pieniądze (oprócz owych 200\$000 o których mówi list ks. Szumana. Dop. Red.) i przesłane do Około Kulaka (Kresy Wschodnie) na misję także przesyłę skoro je odbiorę”.

(Szczerni Czytelnicy „Gaz. Polskiej” przypominają sobie, że zbieramy także ofiary na Polskie Tow. Misyjne. Ostatni ustep odnosi się właśnie do tych ofiar przesłanych przez ks. Drapiewskiego do Polski, na ręce p. Wład. D. Drapiewskiego, który odesłał ofiary do wspomnianego Towarzystwa misyjnego).

NA ZAKŁADY MISYONARZY SŁOWA BOŻEGO W POLSCE ZŁOŻYLI
W DALSZYM CIĄGU

Familja Amplewskich 10\$000

NA KOŚCIÓŁ NA SW. BARBARZE
Familja Amplewskich 5\$000

NA BIEDNE SIEROTY POLSKIE
p Jan Gaoomski z Iraty 5\$000

Rodacy, pamiętajcie o naszych składkach!

X. T. Dr.

Papierosy „VEADO”

La Reine

mieszkania wszukana

TELEGRAMY

Polska Warszawa 19. — W wywiadzie udzielonym korespondentowi Agencji Reutersa p. Grabski, prezes ministrów i minister skarbu oświadczył, że jest bardzo zadowolony z subskrypcji akcji na Bank Emisyjny, która przeszła wszelkie oczekiwania. Dalej oświadczył p. Grabski, że pożyczka francuska w kwocie 400 milionów franków, teje procenty i spłata zabezpieczone są dochodami z dóbr państwa i podatkami naftowymi, dodając, że monopol alkoholowy będzie administrowany przez państwo, a nie przez przedsiębiorstwa zagraniczne.

Warszawa, 19. — Dyrektorem głównym Banku Polskiego mianowany został p. Meczkowski, były minister.

Warszawa 20. — Rada ministrów zatwierdziła projekt połączenia kilku banków i instytucji kredytowych i utworzenia z nich jednej instytucji bankowej.

Na tem samem posiedzeniu Rada ministrów podpisała z pewnem przedsiębiorstwem angielskim kontrast do eksplorowania przez lat 10 obszernych lasów za opłatą roczną w kwocie 200 tysięcy funtów szterlingów.

Warszawa 20. — Donoszą tu z Litwy, że wydawca i redaktor naczelný jedyne pisma polskiego, wychodzącego na Litwie zostali wydalení z terytorjum litewskiego. (Ciekawi jesteśmy jak długo jeszcze rząd polski będzie znosił spokojnie i bez reakcji te wszystkie zniewagi i krzywdy wyrządzane potężnej Polsce przez lilipucie państewka? P. R.)

Rzym 23. — Jego świątobliwość papież Pius XI przyjął w sali tronowej sześćset słuchaczek uniwersytetu lwowskiego, a w sali Konsystorza trzystu pielgrzymów węgierskich.

Do słuchaczek polskich Ojciec Św. przemawiał w języku polskim, a do pielgrzymów węgierskich po węgiersku.

Papierosy „VEADO” YORK

mieszkania

Rosja Londyn, 19. — Telegramy nadesłane z Moskwy donoszą,

że Trocki, sowiecki komisarz wojenny wygłosił w Tyflisie mowę, w której, po zaprzeczeniu, jakoby Rosja sowiecka pragnęła wojny z Rumunją o Besarabję, atakuje Francję i oświadcza wprost, że Francja w kwestji tej dziła za plecami Polski i Rumunji.

Następnie oskarża Trocki obecny rząd angielski o brak zasad, dodając, że może konferencja angielsko-rosyjska obecnie obradująca w Londynie wzmocni stanowisko premjera angielskiego Macdonalda.

Londyn, 20. — Donoszą z Moskwy, że w Tyflisie zostali uwięzieni członkowie komisji wykonawczej stronnictwa demokratycznego i socjalistycznego.

Londyn, 20. — Korespondent Agencji Reutersa donosi z Moskwy, że z rozkazu rządu sowieckiego zostało wstrzymane wykonanie kary śmierci na skazanych na tę karę kilku osobach ze sfer naukowych przez sowiecki sąd w Kijowie.

Moskwa, 20. — Komisarz ludowy Litwinów mówiąc o zagranicznej polityce sowiektów oświadczył, że wszelkie związki między państwami ościennymi Rosji nie mogą wpłynąć na dobre stosunki z sowiektami, a pomoc udzielona w jakikolwiek sposób Rumunji w kwestji Besarabji musi być uznana przez Rosję sowiecką jako krok nieprzyjacielski.

Londyn 22. — Są bardzo niepokojące wiadomości nadchodzące z Besarabji. Telegramy z Czerniowic potwierdzają, że liczne wojska sowieckie są skoncentrowane na granicy Besarabji i że już nawet przyszło do starcia zbrojnego.

Papierosy „VEADO” LOTUS

mieszkania delikatna

Niemcy. Berlin 19. — Hrabia Rewentlow znany pisarz polityczny i agitator ogłasza, że byłby następcą tronu niemieckiego został członkiem loży masonskiej, w której p. Stressemann zajmuje wybitne stanowisko. Oświadcza dalej hr. Rewentlow, że masoneria chce wybrać prezydentem republiki osławionego admirała Tirpitz, aby ten ustąpił na stopnie swego stanowiska byłemu następcy tronu. Artykuł swój zakończył hr. Rewentlow oświadczeniem, że monarchja niemiecka ma obecnie poparcie tylko ze strony masonów i żydów i że wkrótce bezpowrotnie upadnie.

Paryż 20. — Według wiadomości oficjalnych nadesłanych z Berlina, rząd niemiecki w piśmie oficjalnem przesłał Komisji odszkodowań oświadczył, że przyjmuje bez zastrzeżeń sprawozdanie komisji międzynarodowych znawców finansowych, jako podstawę do dalszych pertraktacji w sprawie odszkodowań.

Berlin 22. — Były minister skarbu Helferich oświadczył się przeciw przyjęciu sprawozdania międzynarodowych znawców finansowych. Kanclerz Stressemann w odpowiedzi zaznaczył, że gdyby Niemcy nie przyjęli tego sprawozdania, wówczas miałyby przeciw sobie wszystkich aliantów, podczas gdy przyjmując i wykonując propozycje rzeczoznawców mają wszelką możliwość polepszenia swego stanowiska.

Londyn 22. — Tygodnik londyński „New of the World” powiada, że stosunki finansowe byłego następcy tronu niemieckiego Fryderika Wilhelma są tak przykre, że żona jego księżna Cecylja robi kapelusze damskie i sprzedaje je osobom przyjaznym, szczególnie Amerykanom. Księżna Cecylja ma wkrótce otworzyć w Berlinie pracownię damskich kapeluszy. (Co za błaża? P. R.)

Grecja. Ateny 20. — Plebiscyt (głosowanie narodu) oświadczył się za rządami republikańskimi i zniesieniem monarchji.

Przeszło 700 tysięcy głosów

oświadczyło się za republiką — a reszta za monarchją. Wobec tego została w Grecji ostatecznie przyjęta i zaprowadzona forma rządu republikańskiego.

Węgry. Budapeszt 20. — Policja węgierska wykryła spisek na życie regenta państwa admirała Horthy’ego. Oprócz wielu innych aresztowano pewnego anarchiste, który miał być szefem tego spisku.

Maszyny do pisania i liczenia
Poprawia i czyści

BIRUTA DERGINT-RAWICZ

przy ulicy Augusto Stelfeld 34 (róg ul. Colombo) adres pocztowy caixa „X” Curityba.

(Informacje w Banku Francusko-Włoskim, Banku Nacional do Comercio i w Sekretarjacie Stanowym)

KRONIKA KRAJOWA

Z Kurytyby.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE NA DOCHÓD SZKOŁY SIÓSTR RODZINY MARJI.

Dnia 26 kwietnia br. odbędzie się w Związku Polskim na dochód szkoły Sióstr Rodziny Marji bardzo zajmujące przedstawienie teatralne, w którego program wchodzi 3 sztuki, a mianowicie: „Panienci”, „Pod lasem” i „Flisacy”. Pierwsze dwie sztuczki odegrane zostaną przez dzieci szkolne, ostatnia zaś komedyjka „Flisacy” przedstawioną będzie przez dorosłych amatorów, znanych już ze swych występów na scenie i którzy już nieraz zbierali oklaski i uznania za doskonale odegrane role. Szanowni Rodacy nie pożałują wzięcia udziału w tem przedstawieniu i niezawodnie ubawią się doskonale.

Zarząd szkoły Sióstr Rodziny Marji zaprasza na to przedstawienie wszystkich Rodaków, tak młodych, jako też i rodziców, bo ich to własne działki popisywać się będą przed polską publicznością.

Redakcja „Gazety Polskiej” popierając serdecznie zaproszenie Sióstr Rodziny Marji, tych nieocenionych i niestrudzonych wychowawczyń naszej polskiej diatywy nie wątpi, że Szanowni Rodacy, jak zawsze, tak i w sobotę dnia 26 b. m. zapełnią po brzegi salę Związku Polskiego, by jednocześnie zabawić się godziwie i przysporzyć dochodów dla tej wzorowej i godnej ze wszech miar pomocy uczelni polskiej.

POŻAR.

Dnia 23 b. m. nad ranem wybuchł pożar w fabryce luster p. Alfreda Alcídio przy ul. São Francisco 1. 27. Zaalarmowana straż ogniowa zdołała jeszcze częściowo budynek uratować. Szkody wyrządzone nie są znaczne. Fabryka, której właściciel znajduje się obecnie w Rio de Janeiro, jest asekurowana na 90 kontów. Zarządzał nią w nieobecności właściciela kierownik p. Tobiasz Gonçalves de Castro.

Przyczyny pożaru na razie nie są znane, wiadomo tylko, że robotnicy pracowali w fabryce do godz. 11 w nocy, więc na dwie godziny przed wybuchem pożaru byli jeszcze w fabryce.

USILOWANE SAMOBÓJSTWO.

W czasie największego ruchu, jaki zazwyczaj panuje na ulicy 15 de Novembro w godzinach popołudniowych, rzucił się pod automobil Nr. 340 w zamiarze samobójczym kapitan Tertuliano de Albuquerque. Przytomny szofer zdołał na czasie skrócić automobil w bok i przeszkodził temu szalonemu zamiarowi. Niespodziewanie samobójcę, odprowadzonego do domu.

Zapytany o przyczynę tego rozpaczliwego kroku, oświadczył tylko, że stanowczo żyć nie chce.

Skład drzewa - COELHO & MOREIRA sprzedają najtaniej (skład drzewa) - ul. B. do Rio Branco, 60 - Teleph. 647

OCZNICA STRACENIA BOHATERA NARODOWEGO TIRADENTESA.

Dnia 21 b. m. obchodziła Kurya uroczystości rocznicę stracenia pierwszego męczennika za niepodległość Brazylii, Joaquim'a Joao da Silva Xavier, przezwanego Tiradentes, ponieważ z zawodu był antystatystą wojskowym. Miasto uderowane było licznymi chorągiewkami narodowymi, a na placu Tiradentes był się wieczorem koncert muzyki wojskowej. Urzędy publiczne i banki nie funkcjonowały.

Z Parany.

ODATKOWA TAKSA CŁOWA DOKŁADU EKSPORTU HERWY MATE ZOSTAŁA ZNIEJONIA.

Z powodu obniżenia przez rząd argentyński taksy cłowej od importowanych produktów brazylijskich, prezydent stanu Dr. Caetano de Mello da Rocha, celem wyrażenia uznania za ten gest przyjacielski, okazany Brazylii przez Argentinę, podpisał dnia 22 bm. dekret, nieważniący ustawę, podwyższającą cło od eksportu herwy parafianej do Argentyny.

Zarządzenie to pana prezydenta naszego stanu zasługuje na ogólne uznanie, bo wpłynie korzystnie na stosunki handlowe brazylijsko-argentyńskie i zacieśni przyjaźń pomiędzy obu państwami.

Z Sao Paulo.

WYBRANIE WYBORU PREZYDENTA I WICEPREZYDENTA STANU.

Stanowy Kongres ustawodawczy ogłosił na następne cztery lata 1924-1928 prezydentem stanu São Paulo p. Dra. Carlosa de Campos i wiceprezydentem p. Dra. Nereu Prestes.

MORDERSTWO W KOŚCIELE.

W kościele w Pirassununga podał się kłótnia ks. Jana Gwalberta Bloch nazwiskiem Angelo Stragio i kilku strzałami z rewolweru. Joaquim'a Pereira Ibirapirra, mordercę, którego ludność zgromadzona w kościele chciała zlynkować, policja uwięziła i osadziła w więzieniu.

Przyczyny tego świętokradzkiego morderstwa są nieznane.

EROPLAN ZABIJA SŁUŻĄCE I RANI DZIECKO.

Dnia 18 b. m. podczas lądowania na wybrzeżu Gonzaga w San- aeroplan kierowany przez lotnika Robbę pochwycił i zabił na miejscu młodocianą służącą Marję Lourdes, mającą na ręku synka Antoniego Romano, który został ciężko pokaleczony.

Dolęcza zabijały ludzi pociągi i automobile, obecnie zaczynają zabijać i samoloty.

Niewesołe widoki na przyszłość.

Z Rio de Janeiro.

SENATOR IRENEU MACHADO NIE ZOSTANIE UZNANY PRZEZ SENAT.

Lista deputowanych federalnych będzie się zajmowała uznaniem powoływanych deputowanych, do Senatu nie rozstrzygnie wyboru senatora Ireneu Machado. Ponieważ ten ma być widocznym powodem zamiaru unieważnienia wyboru p. Dra. Ireneu Machado na senatora federalnego.

Z Pernambuco.

ZNALEZIENIE NIEZWYKŁEGO DZIWIOLAGA.

Gazeta „Correio da Pedra” dochodzi, że w pewnej górze w górach Serra Negra w municypjum Floresta w stanie Pernambuco po wielkich wysiłkach i trudnościach schwyciono dziwolaga, którego ludność

miejscowa przezwala „człowiekiem kudłatym”.

Dziwoląg ten posiada wszystkie oznaki rodzaju ludzkiego, jednak korpus jego pokryty jest twardym i długim włosiem. Oczy ma małe i zarośnięte gęstym włosiem. Palce u nóg są połączone błoną, jak u kaczk. Palce u rąk podobne do małpy, a paznokcie do lisa. Na szczycie głowy ma róg, który jest zarazem jego bronią. Nie mówią, lecz ryczą.

Dziwolaga tego wysłano koleją do São Salvador do obserwacji.

POLECANY:

Wydawnictwo „Oświaty” Nr 2 p. t.

Mała Gramatyka języka Portugalskiego

Cena za egzempl. 3\$000

Przy tuzinie 2 egz. gratis!

Wysłać się zaraz po otrzymaniu zamówienia.

ADRESOWAĆ:

„Gazeta Polska” Curytyba, Parana, Caixa B

3-5

Korespondencje.

Felicjanowo.

W środę popielcową popołudniu przybył nasz ksiądz proboszcz Zajkowski na linię São Braz, nad rzeką Tygrys, gdzie dokonywamy szkole.

Ludzi było dużo, a dzieci tyle, że 100 obrazków i 100 medalików nie wystarczyło na rozdanie wszystkim.

Z rady księdza proboszcza Zarząd towarzystwa składający się z panów Marcina Szortyki — prezesa, Kazimierza Moczulskiego — skarbnika, Władysława Uścińskiego — kontrolera i niżej podpisano, postanowił rozdzielić część jednej ścianki, jeszcze nie otykowanej, aby w przeległym pokoju umieścić ołtarz.

W dniu poświęcenia szkoły ma tu być pierwsza msza święta i może nawet pierwsza Komunia święta dla dzieci; aby działkę przygotować do niej, ksiądz proboszcz rozdał modlitewki i uroził się z panią Kaliszewską, aby tymczasem przynajmniej dwa razy w tygodniu uczyła katechizmu.

Przed odesłaniem korespondencji do wiadomości, że już ksiądz proboszcz otrzymał od Intendenta z São João de Camaquã przychylną odpowiedź co do zapomogi dla naszej szkoły, jako też dla sąsiedniej na linii Graxaim.

To wszystko tak zachęciło do czynu członków naszego towarzystwa, że już zadeklarowali pieniądze, zapomocą pożyczki bezprocentowej i bezterminowej na deski, aby jaknajprędzej przygotować podłogę, sufit, drzwi, okna i ławki, ażeby o ile można mogła odbyć się inauguracja tej szkoły i kaplicy zarazem, 14 metrów długości i 12 szerokości licząc pokójki dla nauczyciela i biblioteki.

Tow. Ks. Józefa Poniatowskiego. Sekretarz: Tomasz Stelmachczyk.

Felicjanowo - Linha São Braz Graxaim

Towarzystwo „Bolesława Chrobrego”, p. Bolesław Niewirowski ze skarbnikiem p. Leonem Szczecińskim i z niżej podpisanym zaprosili księdza proboszcza Konstantego Zajkowskiego na zwiedzenie budynku szkolnego już pokrytego ale jeszcze nie otykowanego. Dnia 30 go marca czekało dużo ludzi i działka, gdy o jedenastej przybył ksiądz proboszcz, serdecznie przez wszystkich witany.

Zachęcił on nas do najprędszego wykończenia szkoły i do budowania miejsc na ołtarz, aby w dniu poświęcenia i przynajmniej raz na miesiąc odprawiano mszę świętą szczególnie dla działki i starszuchów, którzy z braku koni jechać nie mogą. Wybraliśmy tymczasowego nauczyciela, a ksiądz proboszcz rozdał dzieciom paczkę obrazków, elementarzy i katechizmów.

Wpisano się do towarzystwa sporo nowych członków słysząc, że szkoła będzie i kaplicą zarazem, ponieważ nie miło byłoby im stać za drzwiami podczas nabożeństwa. Nasza szkoła z całej kolonii jedyną. Z kolonii widak kościół parafialny oddległy o dwie mile.

Sekretarz: Lucjan Łysakowski

KAZIMIERZ CHMIEL poszukuje swej żony i dwóch synów Józefa i Edwarda którzy opuścili dom ojca przed 4-5 laty. Ktośby znał adres ich obecnego miejsca pobytu, lub oni sami, nie o tem napisz pod adresem: Rio de Peixe Thomazina, kilometr 54, stan Parana.

2-3

Wycieczka Szkoły Sióstr R. M. na S'w. Kandydę.

Działwie szkolnej, za mozoł nauki na leży się od czasu do czasu godziwa rozrywka.

Z tej zasady wychodząc, urządziły Wielebne Nauczycielki największej szkoły polskiej w Kurytybie w środę 23 b. m. wycieczkę do uroczej S'w. Kandydy.

Wycieczka udała się znakomicie, po mimo przelotnych deszczów, które od czasu do czasu niepokoiły wycieczkowców.

O 7 1/2 wysłuchały dzieci Mszy św. w polskim kościele, a następnie siadały razem ze swymi nauczycielkami na czekające już, umajone wozy i na ciężarowe samochody, które je zawiozły do celu wycieczki. Uradowana działka jadąc powiewała chorągiewkami o barwach polskich i brazylijskich i urozmiała sobie przejażdżkę śpiewem i okrzykami, do czego zachęcała już sama droga „Graciosa” i jej okolica pełna zachwyty i poezji.

Na S'w. Kandydę podejmowały dzieci Wielebne Siostry ze S'w. Kandydy Dzieciom dana była okazja do rozmaitej zabawy na świeżym powietrzu, na zielonym kampie pod cienistym lasem. Gdy zaś mały ludźki okazywał już pewne przemęczenie, zaoradowano go do obszernego domu Towarzystwa polskiego na S. K., gdzie po rozwiązaniu kwestii zołkowej, ochocza działka ruszyła w tany.

Wycieczkę zakończono zabawą na zielonym kampie, gdzie do wesołych piosenek przygrywała niezmordowana harmonika. Tam też gościnny i niestrudzony ks. prob. Paweł Warkocz zrobił kilka zdjęć fotograficznych.

Około 3 ciej po południu zajeżdżały wozy i samochody, które działkę i innych wycieczkowców zawiozły z powrotem do Kurytyby. Trzeba bowiem zaznaczyć, iż liczne rodziny podążyły za działką i to po większej części nie z próżni rękoma, pomagając w ten sposób Wielebnym Siostrom w aprowizacji dzieci i solidaryzując się z nimi w podjętej dla działki pracy.

Tym więc ofiarnym rodzinom polskim z Kurytyby należy się szczere uznanie i podzięk.

Na największe jednak uznanie i wdzięczność zasługują sobie liczni gospodarze polscy z Kurytyby i Kandydy, którzy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia dali swoje wozy do przewiezienia dzieci. Są to z Kurytyby gospodarze: Jan Chyła, Jan Gour, Jan Kawicki, Wawrzyniec Gbur, Jan Burda, Józef Weiss, Jan Weiss i Łukasz Gbur.

Z Kandydy gospodarze: Teodor Woś, Łukasz Macioszek i Jan Kania.

Tym ofiarnym i szlachetnym gospodarzom polskim niech P. Bóg stokrotnie wynagrodzi, co aby tam pewnie się stało postanowiły Wiel. Siostry nauczycielki zakupić Mszę św. na ich intencję jako też na intencję wszystkich tych, którzy ofiarami, pracą i życzliwą pomocą wycieczkę ułatwili, a w których liczbie wyszczególnić trzeba Przewiel. Ks. prob. P. Warkocz i Wiel. Siostry ze S. Kandydy. Dodajemy, iż również Wiel. Siostrom z Kurytyby należy się wdzięczność tak od rodziców jak i od dzieci za zorganizowanie tak pięknej wycieczki, która na długo pozostanie w pamięci działki szkolnej.

Baczność!!!

Dopiero co nadeszły z kraju książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych!

Księgarnia i drukarnia oraz fabryka pieczętek gumowych

CEZARA SZULCA

przy ul. Barão do Serro Azul N. 13 i 14 Curytyba, Parana

3-12

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Roboty gwarantowane. CENY NISKIE.

Dobry cieśla

poszukuje zajęcia. Stawia domy naprawia je, podnosi i przeciąga. Bieże roboty na dachówkę lub na akord. Roboty gwarantowane wykonuje taniej od innych.

Zgłoszenia: Jan Romanowski - Kurytyba, rua São Paulo N. 29

Karol Skibiński



Profesor muzyki dyplomowany przez Warszawskie Konserwatorium Muzyczne, powrócił do Kurytyby i otworzył kursa gry na skrzypcach, fortepianie oraz teorii muzyki.

Uczniowie chcący się kształcić w muzyce mogą zgłaszać się, od godz. 9 tej do 11 tej i od 3-ciej do 5-tej.

Rua 1 de Março N. 20

Loterja Narodowa

„A NACIONAL”

Towarzystwo loteryjne anonimowe

Ciągnięcia publiczne

W sobotę dnia 26 kwietnia, główna premia

30:000\$000

Rozdaje 80-90 pros. w premjach

HERWALE

Chcicie kupić fazendę małą lub dużą z herwą, lasem, stepem lub też ziemię do uprawy, zwróćcie się osobiście do biura sprzedaży ziemi przy ULICY PEDRO IVO Nr. 25, lub listownie do firmy, gdzie dowiecie się o ziemiach pewnych i tanich.

ADRESOWAĆ:

SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA

Caixa postal. 204 — Curytyba

TOWARZYSTWO TADEUSZA KUŚCISZKI.

Dnia 11 maja o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie. Ponieważ pójdzie ważna sprawa pod obrady uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Obchód Konstytucji 3 go maja.

Dnia 4 go maja (w niedzielę) odbędzie się staraniem Towarzystwa kurytybskich obchód 3 go maja, na który składać się będą: nabożeństwo w kościele polskim, poranek konstytucyjny we Związku Polskim a wieczorem zabawa. Szczegółowy program będzie ogłoszony w następnym numerze G. Polskiej.

Poszukuje fachowca, który potrafi wyrabiać dobre cukierki.

Zgłosić się do Administracji „Gazety Polskiej”.

1-4

Nasiona z Polski

są na składzie świeże i najlepszych gatunków.

Nasiona warzyw

(Torebka 200 rs.)

Brukiew, buraki, cebula, cykoria, dynie, fasola szpar, groch cukr., kalafior, kalarepka, kapusta (głowiasta, brukselska, czerwona, włoska), koper, majeranek, mak jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki (za rodki, 1 cegiełka 1 mlr.), pieprz, pietruszka, pomidory, por, rabarber, rzepka 2 mies., rzodkiewka 1 mies., sałata, seler, szparagi, szpinak, truskawki (rozsada).

Nasiona kwiatów

(Torebka 300 rs.)

Bratki, habery, dzwonki, goździki, groszek pachnący, lewkonja, lwie pyszczki, lubin kwiat, maciejka, maki, nastureja, ostróżka, płomyk, rezedra, słonecznik, itd., itd.

Nasiona polne

Koniczyna, lucerna, wyka, fasola „soja”, proso, itd.

Nasiona drzew

Cyprysy, lipy, różodendrony, sosna japońska, tuje, itd.

(Ceny nasion polnych i drzew na żądanie).

Cena dla kupców przy odbiorze najmniej 10 tuzinów:

1 tuzin nasion warzywnych 1\$800.

Wysłać koleją lub pocztą w granicach całej Brazylii.

PAWEŁ NIKODEM

Travessa Zacharias, 5 —

— CURITYBA — Parana.

Sprzedaj ziemi!

W odległości 10 km. od Ponta Grossa jest do sprzedania (20 proc. poniżej wartości) z powodu podwójnego wypadku śmierci, wielki i bardzo dobrze uprawiany SZAKIER składający się z 91 akrów ziemi. Na życzenie sprzedaje się tę ziemię także częściowo.

Blisze wiadomości otrzymać można u pana Alberta Suckow, Padaria Victoria Ponta Grossa, Est. do Parana.

1-10

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro i mieszkanie: Praça Osorio N.57.

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy według najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.

Rua São Francisco n. 25. — Kurytyba

Piwa z browaru *Atlantica* przewyższające wszystkie inne.

Dokończenie korespondencji rozpoczętej w N. 31 „Gazety Polskiej”.

Gdy dano znak Ks. Zajkowski wypowiedział wstępne słowo, poczem dzieci zaczęły śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”. — oklaskom nie było końca, — po niedługim czasie wystąpił mały chłopiec, Rajmund Muszyński ukloniwszy się z uśmiechem, wymówił głośno i wyraźnie wiersz:

Ty młodzieży wność szlary,
Broń języka, broń swej wiary.
Kto te ojców skarby spodził,
Darmo się do Boga modli.

Przestał już mówić, a tak było cicho jak gdyby jeszcze czekano czy nie przemówi co więcej, huczne oklaski były zapłatą tej maliznie, dzieci odśpiewały „Rotę” Konopnickiej, Marta Chojńska deklamowała „Jaki ma być Polak” Bełzy, później śpiew Harcerzy „Wszystko co nasze” Florian Uszacki deklamował „Salve Brazil” śpiew „Nos somos” Fran Kulczyński deklamował „Praca” Bełzy; temu można powiedzieć, że to co mówił, to i odczuwał, zapominając o wszystkim, znów śpiew „Jak wspaniała”, Hilariusz Uszacki deklamował „Saudação à Bandeira” wymówił zrozumiale i z energią, śpiew „Canção patriotica” Dionizy Uszacki odczytał „Siewcę” p. J. Stańciewskiego, czytał powoli i widać było po nim, że to co czyta rozumie, śpiew „Skautów” po chwili z powodu rocznicy śmierci naszego protektora s. p. Ruy Barbosa, przemówił po portugalsku Jan Chojński, o całym życiu i pracy tego wielkiego patrioty, który był obrońcą nie tylko swego narodu, ale wszelkich innych narodów. Mowca mówił jak gdyby ten duch s. p. Ruy Barbosa był przy nim i pomagał mu do opisanie jego życia. My Polacy możemy Ci powinszować młodzieńcy Polaku, widac, że praca Twoja na marne nie poszła i prosimy abyś i dla Polski był takim jak jesteś dla Brazylii. Na zakończenie jeszcze przemówił Ks. Zajkowski o rejestrowaniu się Towarzystwa, parę słów o Konstytucji polskiej, a po skończonej mowie dzieci zaśpiewały na zakończenie „Hymn Brazylijski” i na tem się zakończyła uroczystość. Dzieci wyszły parami i ja też z ludźmi wyszedłem.

Przed kościołem nauczyciel Jan Chojński komenderuje po portugalsku, chłopcy się ustawiają w dwa rzędy i niedługo widzę już marsz, w lewo, w prawo, w tył, zachodzą, aż dusza się raduje i to nie koniec, za chwilę widzę wszystkie dzieci stoją ustawione, tak chłopcy jak dziewczęta z nauczycielami na przodzie i gymnastyka P. Karol Muszyński zagwizdał na baczność i wszystkie dzieci stanęły prosto. Za drugim gwizdnieniem najpierw nauczyciele robili poruszenia tak rękami, jak nogami cztery ruchy, a potem wszystkie dzieci, jak to pięknie wyglądało, że aż płakać się chce, ta gymnastyka trwała pół godziny i to jeszcze nie koniec.

Po skończonej gymnastyce Ks. Dobr. każe przynieść dzieciom zapłatę za dzisiejszą robotę, myślę sobie co to może być, aż tu o dziwo! — niosą chłopcy pełno mąsziwa pieczonego i stodwędzięcia kromek chleba (bo tyle było dzieci) i cukierków. Przy rozdawaniu tego posiłku dziesiątka szkolna była zadowolona, bo im się już i jeść chciało. Posiliwszy się Ks. Dobr. kazał znowu stanąć w porządku dla zdjęcia fotografii i po zdjęciu wszyscy rozszli się w spokoju do domów. Ktoż tam wszystkim zarządzał, kto tyle pracy nalożył, aby w tak krótkim czasie tego dokonać?

Nie kto inny, jak nasz niedawno przybyły na kolonję Przewielebny Ks. Dobrodziej Konstanty Zajkowski; temu dzieci powinniście być wdzięczne, że tyle pracy i męstwa poświęca dla waszego wychowania, a my Rodacy, pomagamy Mu w tej ciężkiej pracy, modlimy się za niego do P. B. g, aby mu dał siły do zwalczania wszystkich jego i doprowadzić naszą kolonję

Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba — Paraná — Brasil.

Apteka „Tiradentes”

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Baczność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

SWÓJ DO SWEGO!

„A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier („ballas”), malino, nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe go formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Cervejaria „Cruzeiro”

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki „Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pomba”, „Escurinha” i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 105

do „Oświaty” i do Boga. My zaś dzieci z miasteczka w imieniu całej kolonii dziękujemy Ci Ks. Dobrodz. za Twoją pracę, przyrzekamy Ci być wdzięcznymi aż do śmierci prosząc P. Boga, abyś z nami pozostał na zawsze.

Z szacunkiem i uniżeniem
KOLONISTA.
S Feliciano 23 III — 1924.

Kamienie młyńskie

Parę nowych, krajowego wyrobu kamieni młyńskich o średnicy 34 cm. — este tania do nabycia przy ul. Dr. Vicente M. ch do N. 70

4-

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu Elixir „914”

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest energicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej fiaskeczki, objawy choroby nawet poważniejszych: plamy, fistuła, pryszczki, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonatych, którzy za czasów kawalerskich, chorowali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zameżnanych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co ta choroba spowodowało.

3 fiaskeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniejszym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w użyciu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão & Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicznych, jeżeli używać będziecie „FLUXO SEDATINA”.

uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 23 czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza bóle porodowe i kolki, i zabezpiecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jeżeli depozytarjusz:

Galvão & Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Żeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż z Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska odbywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
•EUBEE•	—	25 kwietnia
•MASSILIA•	3 maja	4 maja
•MOSELA•	4 „	5 maja
•GROIX•	—	9 „

Sprzedaż biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Banque Française et Italienne pour Lameripue du S

Centra: Paris, Rue Halévy 12.

Agencia w Reims.

Brazylja — Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos, Curitiba, Porto Alegre, Pernambuco, Rio Grande.

Agencie: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Caxias, Espírito Santo, Pinhal, Jaku, Mococa, Ourinho, Paranaigua, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna — Agencie: Buenos Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili — Valparaiso — Korespondenci:

PERU — Banco Italiano-Lima, Callao, Chinchá Alta, Mollendo, Arequipa.

COLOMBIA — Banque Française et Italienne du Columbia-Bogota.

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty termin określony i na rachunek bieżący płacić najwyższe procenty.

Agencia Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym budynku przy ulicy 15 de Novembro.

Sklep spożywczy

ROMANA SKORUPSKIEGO.

Av. Col. Bonifacio Villola No. 29.

PONTA - GROSSA.

Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze, mąkę, cukier, ryż, sól, śledzie, mielę itp.

Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju, kupuje produkty rolne, fasole, zieroniaki, masło, jaja i t. p.

Ceny umiarkowane.

SWOJ DO SWEGO!